Nr. 303. Dnia 2 listopada. Poniedziałek. Dnia 21 października (2 listopada) 1885 r.

Prenumerata.

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Zagranicą (z przesyłką jednorazową) miesięczniers. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1½ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Dzień Zad. Wiktor. B.
Wtorek: Huberta B. i Wenefryda P.
Środa: Karola Boromeusza i Emeryka
Czwartek: Zacharjasza i Elżb. Małż.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 38.
Zachód „ „ 4 „ 50.
Długość dnia godzin 11 minut 16.
Ubyło „ „ 5 „ 22.

Wschód księżyca o godzinie 1 minut 24 w.
Zachód „ „ 2 „ 46 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 6.
Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 4° R.

Piątek: Leonarda Wyznawcy.
Sobota: Willibranda Biskupa.
Niedziela: Godfryda B. i 4-ch Kor.
Poniedziałek: Teodora M.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Witimira, jutro Chwalisława.

Zgromadzenia: Drugi dzień obrad drugiego zjazdu przemysłowców górniczych Królestwa Polskiego, przy współudziale przedstawicieli miejscowych kolei żelaznych. (Sala aleksandryjska ratusza—godzina 1 z południa.)

Teatra: Wielki: dziś „Bracia Rantzau"; jutro „Hugonoci" (występ gościnny panny Stoltzman-Prylińskiej i p. Franciszka Zawadzkiego);— Rozmaitości: dziś „W domu i za domem"; jutro „Uściskajmy się" i „Księżna Jerzowa";—Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Gasparone"; jutro „Gasparone". (Godzina 7 i pół wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą następujące nabożeństwa żałobne:

w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) o godzinie 7-ej zrana z kazaniem za dusze sióstr bractwa św. Tekli; kazanie wypowie ks. kanonik Zdzitowiecki;

w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) o godzinie 9-ej zrana za dusze zmarłych członków arcybractwa św. Anny, a o godzinie 10-ej za zmarłych członków arcybractwa Serca N. Marji Panny;

w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) o godzinie 10-ej zrana za dusze zmarłych członków arcybractwa nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpocznie się w kościele św. Karola Boromeusza (przy ulicy Chłodnej) nabożeństwo odpustowe, przypadające na dzień 4-ty b. m. ku czci św. Karola Boromeusza, pochodzącego z książąt Medyceuszów. W roku 23-im życia został on arcybiskupem medjolańskim. Był wzorem świątobliwości i gorliwości w sprawach religji. Umarł w roku 1584-ym.

Przegląd polityczny.

Z bardzo poważnego źródła berlińskiego otrzymujemy następujące uwagi o położeniu politycznem:

„Mogę zapewnić, że po za urzędowemi formułkami konferencyjnemi jest już rzeczą w dyplomacji przyjętą za pewnik, iż życzenia bułgarów zostaną uwzględnione, o ile się to da pogodzić z zasadą nienaruszenia traktatu berlińskiego.

W jaki sposób zostanie w tym kierunku statut organiczny zmienionym, czy da się pogodzić w jednej osobie godność księcia i gubernatora i zaprowadzić jakąś unję osobistą, nad tem będzie konferencja obradować. Warunkiem bezwzględnym jest utrzymanie w całości traktatu berlińskiego tak, żeby Serbja żadnych pretensyj podnosić nie mogła.

Czy wynalezienie tej kwadratury koła się powiedzie, nie można przesądzać, ale taką jest wola wszystkich państw. Przeważył szalę ks. Bismark, który nareszcie przemówił:

Oświadczył on: „że celem traktatu berlińskiego jest nie jakaś równowaga drobnych państewek bałkańskich, ale równowaga wpływu wielkich mocarstw na wschodzie". Rosja poświęca dzisiaj bułgarów dla konserwatyzmu i lojalności traktatowej, więc nie może i Austrja innego zająć stanowiska; nie może domagać się zmian na rzecz Serbji, skoro zresztą i sama Serbja stoi przy traktacie berlińskim. Jeżeli bez naruszenia traktatu da się pod sankcją sultana, a wskutek nalegań Anglji coś uczynić dla bułgarów, to przecież Austrja o to wojny prowadzić nie może, nie będzie też i Serbja śmiała się ruszyć. Wystąpienie jej teraz dopiero, gdy już Europa zgodnie działa, byłoby szaleństwem.

Widocznem jest, że ks. Aleksander bułgarski jest powiadomiony o tym obrocie zapatrywań i dlatego wrócił do Filipopola.

Znowu zatem porozumienie wielkich państw jest przywrócone i ks. Bismark wcale nie lęka się tego, ażeby się w praktyce rozbić mogło. Zanosi się wszelako na długie obrady konferencji."

Z Wiednia piszą do nas pod d. 31-ym z. m.:

„Dzisiejszy dzień przynieść może niezmiernej doniosłości oświadczenia. W pytaniach przygotowanych dla hr Kalnoky'ego przez delegację węgierską dotknięte zostały dwa punkta, które w rdzeń rzeczy trafiają:

1) *Co się stało z przymierzem Niemiec i Austrji?* Czytelnicy *Kurjera* wiedzą, że ono nie istnieje; jest tylko dobry, ale luźny, niczem nieokreślony stosunek, a miejsce jego zajęła *entente* trójcesarska. Kto na tem dobrze wyszedł, kto źle, w ogóle kto dobrze stoi?

2) Jaki stosunek zachodzi pomiędzy Austrją i Serbją? Czy wpływ austrjacki na Wschodzie nie doznał ciosu?

Są dwa fakta pierwszorzędnej wagi: raz, że Austrja uznawała rację mobilizacji serbskiej, powtóre, że nietylko nie zachęcała Serbji do zbrojnego wystąpienia, ale ją stanowczo od tego wstrzymywała, zalecając czekać na akcję Europy, przyczem swoje poparcie jej przyrzekła.

Serbja czekała i zmarnowała porę stosowną do stworzenia *fait accompli* wtedy, kiedy wkroczenie do Bułgarji nie było jeszcze wcale zerwaniem z całą Europą, *bo nie było wtedy Europy*, nie było zgody, nie było konferencji i za to ma Serbja odejść z kwitkiem—więc oczywiście z niechęcią przeciw Austrji? Węgrzy chcą wiedzieć jak te rzeczy stoją. Czy hr. Kalnoky da odpowiedzi jasne czy niejasne, w obu razach będą wymowne."

Otóż w tej ostatniej tylko uwadze nasz korespondent myli się. Odpowiedź dana w sobotę przez hr. Kalnokyego była najniewymowniejszą pod słońcem i niczego nie wyjaśniła, przesuwając się ulotnie po powierzchni wszystkich pytań. Inaczej zresztą być nie mogło: wszystko w tej chwili było tak jeszcze niegotowe, że ani najlżejszego rąbka wstydliwej tajemnicy mąż stanu, opiekujący się interesami monarchji tak drażliwej natury, odkryć przed profanami nie mógł, chociażby w rzędzie profanów stanęli najwybitniejsi przedstawiciele narodu.

Fremdenblatt pod marką urzędową zapowiada, że dla Wschodniej Rumelji może być coś uczynionem bez naruszenia traktatu berlińskiego, gdyż statut organiczny nie jest integralną jego częścią, ale później dopiero został przez komisję europejską z u-

W dzień zaduszny.

Żegnałem Powązki... Była to już godzina późna. Tłumy przerzedzały się coraz więcej. Świeczki i lampki dogasały na pięknie przybranych w girlandy i wieńce mogiłach. Powietrze było ciężkie, nieco zadymione i mgliste, niebo zachmurzone, bez żadnej gwiazdy...

Wracałem smutny, przygnębiony. Ostatni raz rzucałem spojrzenie na te potężne drzewa, na te wspaniałe pomniki i ubogie kopce, pod któremi chowają się szczątki istot niegdyś żyjących i cierpiących... Zdala dochodziły do uszów mych odgłosy dzwonków tramwajowych, gwar ostatniej garstki powracającej do domu w wesołem towarzystwie, stuk toczącej się po bruku dorożki, która wiozła zapóźnionego pasażera, co świętował święto umarłych.

Stąpałem powoli, zatopiony w myślach. Przyszedłem tu szukać wrażeń więcej niezwyczajnych—znalazłem je. Ta majestatyczna, groźna cisza nasuwała mi do głowy tysiące pytań wątpiących o zagadce nierozwiązanej, niepojętej—o zagadce życia.

Nogi moje tonęły w błocie; niekiedy plusk wody, stojącej w kałuży, budził mnie i na chwilę przypominał o rzeczywistości. Wychodziłem z bramy i skręcałem na chodnik. Na chodniku było już pusto—jedna tylko jakaś postać podążała w stronę Powązek. Była to postać kobieca. Zaintrygowało mnie to. Stanąłem przy latarni i zapalając papierosa, czekałem na nieznajomą. Postępowała zwolna z głową spuszczoną. Suknię miała krótką, paltocik do bioder, w ręku parasol, którym się podpierała.

Podszedłszy do mnie, podniosła głowę i spojrzała mi w oczy. Wpatrzyłem się w nią ze zdziwieniem. Wynędzniałe jej rysy, oczy zapadnięte i podmalowane, policzki wklęśnięte, na których czytałeś znużenie i wycieńczenie, przypominały kogoś znanego mi dawniej. Przeszła koło mnie krokiem niepewnym. Strój jej nosił na sobie ślady resztki kokieterji—był obcisły, ale wytarty i zszarzany. Na jasnym kapeluszu tkwiła róża zmięta, a rękę okrążał mały wianuszek, spleciony z mchu i liści.

Wchodząc na cmentarz, obejrzała się. Stałem na tem samem miejscu — trudno mi było krok naprzód zrobić. Poznałem ją. Kiedyś jaśniała wdziękiem i urodą, błyszczała bogactwem, zdumiewała szałem i cynizmem... Bez pamięci biegła po spadzistych schodach, prowadzących do czarnej otchłani — dziś zapewne niewiele już jej tych schodów zostało...

Powróciłem za nią na cmentarz. Z bijącem sercem patrzyłem na snującą się w mroku jej postać. Wśród tej ciemnej nocy stanęły mi jak na dłoni obrazy zmysłowych upojeń, tych wściekłych orgij i szaleństw, którym przodowała ze śmiechem na licu, z okrzykiem na ustach; ona, kiedyś czarująca i powabna—dziś ruina. Życie wyssało z niej wszystko...

Biegłem szybko, chcąc ją dogonić. Zapuściła się w głąb cmentarza. Było coraz posępniej, coraz rzadziej światła oświetlały zaniedbane mogiły. Oglądała się co chwila, zdawała się szukać czegoś. W końcu zatrzymała się. Byłem zaledwie o kilka kroków od niej i mogłem ją obserwować. Stała dość długo, nareszcie uklękła na mokrej ziemi, wyjęła z kieszeni świecę, drżącą ręką zapaliła zapałkę i ogień przyłożyła do knota.

Blade światło padło na jej twarz, skrzywioną boleśnie. Koniec świecy wkopała w ziemię i wieniec zdjąwszy z ręki, powiesiła go na małym krzyżyku, co stał na rozrzuconej, niskiej mogile. Potem zakryła twarz rękoma i głowę oparłszy o kopiec, zdawała się dumać lub modlić.

Wkoło niej było zupełnie ciemno. Żadna z mogił nie jaśniała światłem. Chłodny, jesienny wiatr wstrząsał drzwiami, suche liście zrzucając na ziemię, a paląca się świeca coraz to przygasała, wyrzucając ogniste języczki w moją stronę.

Stałem czas jakiś oparty o drzewo i mimowoli drżałem ze wzruszenia. Gdym się ocknął z zadumy, obserwowana przeze mnie spoczywała w niezmienionej pozycji. Ostrożnie przekradłem się po wąskich, bocznych drożynach i stanąłem prawie tuż za nią. U stóp skromnego krzyża spostrzegłem tablicę.

Wiatr na chwilę ustał i świeca płonęła spokojniej. Nachyliłem się, pragnąc wyczytać skreślone na tablicy wyrazy. Po długich usiłowaniach dojrzałem na strzaskanej palecie wyryte nazwisko znajomego mi przed laty młodego artysty. Przy napisie widniała data lat temu piętnaście minionego miesiąca.

Cofnąłem się zcicha ciekawość moja była zaspokojoną. Wolnym krokiem odszedłem, oglądając się co chwila w stronę zatopionej w modlitwie.

Zostawiłem ją samą. W tej chwili ta opuszczona, nędzna istota stanęła przedemną, otoczona aureolą męczeństwa. Jej serce, skalane, unurzane w błocie, biło w tej chwili może szybciej, może rozpaczliwiej od serc tysiąca, biło wzgardzone, bez współczucia, zdala od ludzi, nad prostą mogiłą pierwszego kochanka

Ursyn.

działem Turcji wypracowanym. Mogą zatem Europa i sułtan poczynić w nim zmiany, nie dotykając wcale traktatu berlińskiego. To półurzędowe zapatrywanie austrjackie zgadza się zupełnie z naszą informacją berlińską, która podaje po raz pierwszy od czasu wybuchu rozruchów wschodnich zapatrywania ks. Bismarka. *Ille dixit*, więc trzeba przyjąć, iż tak się stanie, lubo większy Pan Bóg niż pan Rymsza.

Pester Loyd pisze: „Oddziałanie każdego ustępstwa dla Bułgarji na Serbję byłoby nieobliczalnem. Europa nie może się narazić na zarzut umyślnego oszukiwania małych państw bałkańskich. Europa tę naukę z wypadków wyciągnąć musi: że unja Bułgarji da się pomyśleć tylko pod warunkiem ogólnej rewizji traktatu berlińskiego, a zatem uwzględnienia słusznych żądań wszystkich ludów bałkańskich. Niepodobieństwo przywileju dla bułgarów jest udowodnionem."

Dziennik peszteński wypowiada tutaj *pium desiderium* zasady sprawiedliwości w polityce, ale ta zasada tyle razy już bankrutowała, że można się przygotować na — *trinum perfectum.*

Br. Z.

Z sali sądowej.

Proces graniczny m. Małogoszcza.

Miasteczko Małogoszcz występowało w tych dniach jako strona w ciekawym procesie, osądzonym przez II-gi departament tutejszej izby sądowej.

Jeszcze w r. 1876-ym właściciele dóbr Żarczyce Większe, w gub. kieleckiej położonych, wystąpili przeciwko dwustu mieszczanom Małogoszcza z procesem o znaczną przestrzeń lasu i ziemi ornej, które, według twierdzenia powodów, w latach 1859-ym i 1863-im, skutkiem naruszenia granic tychże dóbr, do osady Małogoszcza nieprawnie przyłączone zostały.

Dla udowodnienia swych praw skarżący powołali się na dokumenta graniczne z lat 1532-go, 1615-go i 1670-go, jak również na odezwy władz administracyjnych, w tym przedmiocie w r. 1861-ym wydane, wreszcie na sprawę karną o naruszenie granic dominjalnych, która w r. 1873-im toczyła się w b. sądzie poprawczym kieleckim i rezultatem której było odesłanie stron na drogę cywilną.

Sąd okręgowy kielecki, przy pierwotnem rozpoznaniu tej sprawy w r. 1874-ym, oddalił zupełnie powodów, skazując ich na koszta procesu.

W następstwie jednak wyrok I-ej instancji został uchylonym w drodze apelacji przez izbę sądową warszawską, która dla wyjaśnienia sprawy nakazała uprzednie zbadanie świadków, oględziny gruntów i sporządzenie ich mapy.

Po przeprowadzeniu wszystkich tych dowodów proceduralnych sąd okręgowy kielecki wysnuł z nich wniosek, iż gruntami, będącemi przedmiotem kontrowersu, władali w równej mierze i prawie jednocześnie zarówno mieszczanie z Małogoszcza, jako też dobra Żarczyce — co też było źródłem ustawicznych sporów i nieporozumień wzajemnych. Z tych zasad, nie dając przewagi dowodom żadnej ze stron procesujących się, powtórzył wyrok I-ej instancji, zapadły w r. 1881-ym, uznał grunta sporne za niepodzielną współwłasność miasta i dóbr Żarczyce.

Wyrok ten jednak nie zadowolnił żadnej ze stron, które odwołały się ponownie do izby sądowej.

Tutaj w dniu 24-ym z. m. odbyło się pierwsze posiedzenie sądowe w tej sprawie, popieranej z jednej strony przez adw. Józefa Brzezińskiego, z drugiej zaś przez adw. Aleksandra Kraushara.

Ten ostatni, występując w imieniu mieszczan małogoskich, w wyczerpującej swej przemowie, która zajęła całkowicie pierwszą audjencę, uwydatnił, iż źródłem pretensyj ze strony Żarczyc była kopja starej mapy tychże dóbr z początku bieżącego stulecia, na której pewna przestrzeń gruntu i lasu wskazaną była jako kontrowers. Że jednak kontrowers ów był zawsze w posiadaniu miasta, dowodem tego są działy z r. 1854-go. Stan taki trwał aż do czasu wytoczenia niniejszego procesu. Stara mapa miasta Małogoszcza, sprawdzona w r. 1821-ym, zdaniem obrońcy, wskazuje, iż grunt sporny wchodził wówczas w obręb terytorjum miejskiego, przyczem grunta orne należały do niektórych mieszczan prawem własności zupełnej, dziedzicznej, lasy zaś stanowiły obszar wspólny. Władze naczelne i miejscowe przyznawały zawsze mieszczanom małogoskim prawo użytkowania z tychże lasów; a gdy w r. 1863-im miasto spalone zostało, komisja spraw wewnętrznych pozwoliła mieszczanom brać ztamtąd budulec na odbudowanie spalonych domów. Obok tego z zeznań przesłuchanych świadków wynika, zdaniem obrońcy, dowód, że tylko mieszczanie ze spornych gruntów ciągle korzystali. W konkluzji zatem upraszał obrońca o przyjęcie apelacji jego mocodawców i zupełne oddalenie pretensyj właścicieli Żarczyc.

Ze strony tych ostatnich stawał adw. Józef Brzeziński, który w następnym terminie sprawy, odroczonej do ubiegłego czwartku (d. 29-go z. m.), wymownie uzasadniał żądania swych mandantów.

Obrońca twierdził, że dobra Żarczyce oddawna były przedmiotem pożądliwości mieszczan Małogoszcza, którzy około r. 1807-go zagarnęli byli jeden kawał gruntu, a w r. 1863-im przywłaszczyli sobie nową przestrzeń ziemi ornej i lasu. W tym względzie adw. B. powołał się na odezwy władz, wyniki badania świadków i rezultat pomiaru miejscowości spornej. Zdaniem obrońcy, wypływa ztąd niewątpliwie, iż dobra Żarczyce posiadały grunta sporne, a czas ten wystarcza dla nabycia owego terytorjum sposobem przedawnienia. Zresztą odwieczne graniczniki z lat 1532-go, 1615-go i 1670-go ustalają takie granice Żarczyc, zwłaszcza wobec widocznego jeszcze dotąd na gruncie śladu dawnych kopców. Różnica pomiędzy przestrzenią poszukiwaną pierwotnie i dochodzoną obecnie wynikła z powodu ciągłych zaborów gruntu dominjalnego przez mieszczan i wyjaśnia się różnicą miary dawnej — austrjackiej i późniejszej—nowopolskiej. Z tych zasad, popierając w zupełności apelację swych klijentów, obrońca postawił w konkluzji wniosek przysądzenia dobrom Żarczyce w całości gruntów spornych, przy jednoczesnem obciążeniu mieszczan małogoskich odpowiedzialnością pieniężną za szkody, zrządzone wytrzebieniem lasu na przestrzeni, kontrowersem objętej.

Wyrok izby sądowej, którego sentencja na czwartkowej sesji ogłoszoną została, uwzględnił częściowo wyrok stron obu.

Dobrom Żarczyce zasądzono na własność część gruntu spornego, pomiędzy traktem krakowskim i lasem rządowym, rozległości sto kilkanaście morgów i przyznano przytem prawo dochodzenia szkód, zrządzonych przez mieszczan wskutek wycięcia lasu na tej przestrzeni. Z drugiej strony mieszczanom Małogoszcza pozostawiono wyłączną własność reszty kontrowersu na przestrzeni trzystu kilkunastu morgów, pomiędzy traktem i granicą dóbr Mieronice. Koszta procesu między obiema stronami wzajemnie skompensowane zostały.

Na tem zakończył się ostatecznie ów zadawniony spór graniczny.

Fr. N.

Amazonki bułgarskie.

Unję bułgarską, jak wiadomo, dnia 18-go września zwiastowała światu pierwsza młoda dziewczyna, panna Rajna, przejeżdżając ulice Filipopola w towarzystwie pojmanego Gawryła baszy.

Z pałaszem w ręku, wzniesionym ponad głową w sposób teatralny, proklamowała ona zjednoczenie swojej ojczyzny z Rumelją.

Jest to osoba energiczna i kształtnie zbudowana, mimo to jednak nie ma obawy, żeby się stała dla turków niebezpieczną.

A jednak...

Panna Rajna jest dzisiaj szefem eskadry... amazonek bułgarskich.

Faktem jest istnienie korpusu amazonek, złożonego z dwunastu dam, które w szeregach kawalerji zamierzyły złożyć ojczyźnie dowody swej miłości i poświęcenia.

Panna Rajna, była przełożona zakładu sierot w Filipopolu, dowodzi tym nielicznym ale pełnym wojowniczego ducha oddziałem, który odznacza się nietyle może wdziękami, ile poważnym wiekiem.

Dojrzałe amazonki liczą razem... 365 lat wieku.

Cyfra ta, podzielona przez 12, daje wiek średni 30 lat i 5 miesięcy, a wiadomo, że kobiety, tak samo nad Marycą jak nad innemi rzekami, przyznają się tylko do tych lat, których na żaden sposób utaić nie mogą.

Tem się tłumaczy, iż amazonki, których plany wojenne nie wychodzą poza granicę wojny odpornej, mają przy boku jedynie pałasze; ta broń zapewne będzie dla nich wystarczającą.

Strój ich składa się z obszernych szarawarów, kurtki i bułgarskiego kołpaka.

Sposób dosiadania koni waleczne córy Marsa zapożyczyły od dragonów, albowiem sposób, używany przez damy w zwykłych okolicznościach, nie odpowiada ich wojennemu umundurowaniu i rycerskim czynnościom.

Obecnie amazonki bułgarskie ćwiczą się w musztrach... muszą być bardzo interesujące.

Nauka władania bronią trwa po kilka godzin dziennie.

Po kilku tygodniach musztry oddział wyrusza na granicę, gdzie będzie zagrzewał straże rumelijskiej milicji do wytrwania w ciężkim i nudnym trybie obozowego życia...

Amazonki mają być przejęte tak wielkim zapałem wojowniczym, iż całem ich marzeniem jest stawienie czoła nieprzyjacielowi.

Ciekawiśmy, coby też turcy zrobili z walecznemi amazonkami w razie wzięcia ich do niewoli.

Nieszczęsne te... 365 lat.

St.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= Ministerjum sprawiedliwości cyrkularzem poleciło, jak donoszą gazety petersburskie, prokuratorom sądów okręgowych, aby aresztanci, którzy się dopuścili zbiorowych zaburzeń w więzieniach, byli jaknajśpieszniej pociągani do odpowiedzialności, a to ze wzgędu na zły wpływ, jaki wywierają nawet po ukróceniu podobne rozruchy na resztę więźniów.

= W tych dniach, jak donoszą *St. P. Wied.*, zatwierdzonem zostało postanowienie komitetu ministrów, dotyczące zakresu działalności banku ziemskiego szlacheckiego w gubernjach tak zwanych kraju zachodniego. Dla zyskania pożyczki z banku wymaganem będzie przedstawienie, prócz wskazanych w powyższem postanowieniu dokumentów, świadectwa nadającego prawo nabywania majątków ziemskich w gubernjach litewskich i południowo-zachodnich państwa.

= Pan oberpolicmajster wydał kilka miesięcy temu rozporządzenie, ażeby dorożki dwukonne brały najwięcej po trzy osoby, a jednokonne tylko po dwie. Na liczne jednak reklamacje, tak ze strony publiczności na dorożkarzy, którzy odmawiali wożenia więcej osób nad przepis, jak również prośby właścicieli dorożek o zniesienie tego ograniczenia, rzecz cała oparła się o władzę wyższą i w rezultacie zapadła decyzja, znosząca rozporządzenie policji, a tem samem dozwalająca dorożkarzom warszawskim wozić dowolną liczbę osób i ciężarów.

= Zarząd miasta w ciągu ostatnich lat doprowadził do pewnego porządku dawne targowisko na bydło na Pradze. Nakładem zarządu otoczono plac parkanem, urządzono przegrody, wzniesiono 20 oddzielnych krytych szop, zaprowadzono kontrolę weterynaryjną i pobór opłaty od sztuk na rzeź wyprowadzonych. Na wszystkie te meljoracje kasa miejska poniosła kilkadziesiąt tysięcy rubli wydatku. Wychodząc ze szłusznej zasady, że od tak znacznego kapitału, wydanego na pożytek korzystających z ulepszeń na targowisku, funduszom miejskim należy się procent, p. prezydent miasta wystąpił do władzy wyższej z projektem pobierania opłaty od pojedyńczej sztuki na targowisku pomieszczonej po kop. 20, zaś za szopę mieszczącą 20 sztuk rogacizny po rs. 1 kop. 50 tygodniowo. Pociągnie to za sobą potrzebę ustanowienia oddzielnej służby dla nadzoru nad targiem, który dotąd pozostawał pod kontrolą służby bydłobójni warszawskich. Dochód, jaki fundusze miejskie z projektowanej opłaty otrzymywać będą, wyniesie w przybliżeniu do 20,000 rocznie, co pozwoli nietylko na utrzymanie specjalnej służby, ale nadto na stopniowe meljoracje targowiska.

= Dnia 24-go listopada odbędzie się w urzędzie gubernjalnym warszawskim licytacja na dostawę w roku przyszłym lekarstw dla tutejszych więzień.

= Przyszła licytacja w koni w tutejszym tattersalu naznaczoną została na dzień 19-ty listopada r. b.

= Z teatru i muzyki.

* W obecności zwierzchnictwa teatralnego, tudzież dyrektorów i reżyserów opery, odbył się w teatrze Wielkim egzamin kobiecego chóru operowego.

Przeegzaminowano głównie starsze chórzystki, celem przekonania się, o ile dalsza ich służba jest jeszcze możliwa.

Składały również egzamin aspirantki do chóru operetki teatru Małego.

* W jutrzejszem przedstawieniu „Hugonotów" w partji Walentyny wystąpi gościnnie panna Stoltzman-Pryllińska.

Partję hrabiego St.-Bris wykona p. Franciszek Zawadzki.

* Scena teatru Rozmaitości zajętą jest obecnie codziennie próbami z pięcioaktowego dramatu Emila Augiera p. t. „Djana".

Artyści zaś teatru Małego przygotowują się do wystawienia krotochwili Labiche'a „Trzy pary żółtych rękawiczek".

* Pani Adolfina Zimajerowa uwiadomiła zarząd tutejszych teatrów, że w połowie bieżącego miesiąca może przybyć do Warszawy na dwutygodniowy pobyt gościnny.

W ciągu tego czasu artystka pragnie wystąpić sześć do ośmiu razy.

Pani Z. żąda za każdy wieczór 150 rs.

W grudniu primadonna operetkowa gościć ma na scenie lwowskiej.

* Aleksander Michałowski odroczył swoją przejażdżkę artystyczną za granicę do stycznia r. p.

* W przyszłym większym wieczorze Towarzystwa muzycznego przyjmą udział panny: Regina Pinkertówna (śpiew), Friderici (fortepian), Iwanowska (deklamacja), oraz p. Fr. Zawadzki (śpiew).

Drugą część programu wypełni kantata Reinbergera p. t. „Zamek Togenburg".

= Z teatrzyku dobroczynności.
W dniu wczorajszym w teatrzyku Towarzystwa dobroczynności odbyło się południowe przedstawienie dla dzieci.
Na całość programu złożyły się sztuki magiczne i spirytystyczne, wykonane przez amatora p. Rybkę.
W salce zebrała się liczna rzesza małoletnich widzów.

= Konkurs muzyczny.
Ostateczny rezultat konkursu Towarzystwa muzycznego odroczony został do dnia jutrzejszego.
Nagrody zostaną przyznane na posiedzeniu wieczornem.

= Bazar przedświąteczny.
Projekt urządzenia tegorocznego bazaru w gmachu cyrkowym przychodzi do skutku.
Komitet bazarowy czyni starania, aby oprócz sklepów wprowadzić jaknajwięcej urozmaiceń i rozrywek.
W pomoc temu zamiarowi przyjdzie amatorska trupa, muzyka, magja i t. p.
Sądząc z gorliwości członków-organizatorów, nie ulega wątpliwości, iż tegoroczny bazar będzie rzeczywiście ciekawy.

= Cenny zabytek.
W redakcji naszej złożono olbrzymi róg przedpotopowego zwierzęcia, znaleziony na terytorjum dóbr Zakrzewo w płockiem.
Według oceny profesora Wałeckiego, róg ten należał do wołu kopalnego, który nosi obecnie naukową nazwę *bos priscus*.
Rzadki zabytek jest do zbycia na rzecz jednego z niezamożnych studentów tutejszego uniwersytetu.

= W kwestji wody studziennej.
Z wielu studni podwórzowych i ulicznych usunięto napisy oznajmiające o „szkodliwości“ wody.
Wątpić należy, czy jednocześnie stan wody się poprawił, usunięcie napisów jest zatem wstępem do puszczenia w zapomnienie całej pracy komisji sanitarnej, która badała wodę studzienną.

= Drożyzna opału.
Wieśniacy przybywający na targi z drzewem sprzedają takowe niemal na wagę... miedzi.
Za małą, złożoną z kilku drzewek wiązeczkę, żądają... dwie kopiejki.
Jest to cena dotąd niepraktykowana i niczem nieuzasadniona.

= Z Powązek.
Według przybliżonego obliczenia, wagony tramwawe przewiozły wczoraj na cmentarz powązkowski z powrotem około 30,000 osób.
Nie obeszło się bez kilku wypadków, jedynie z winy nierozważnych i niecierpliwych pasażerów.
I tak: na placu Teatralnym Ludwika Mieszkowska, nie chcąc oczekiwać na wagon następny, zawiesiła się na stopniu tramwaju już przepełnionego i na Bielańskiej spadła na bruk.
Poniosła ona tak dotkliwe potłuczenia, iż zamiast na Powązki, odwieziono poszwankowaną w dorożce do mieszkania.
Na Muranowie podobny wypadek spotkał jakąś kobietę z klasy wyrobniczej.
Na Nalewkach przy wyskakiwaniu z wagonu Jan Wortgang upadł i uległ złamaniu nogi.
Wreszcie na placu Krasińskich Michał Bednarski, 14-letni terminator, o ile się zdaje, popchnięty przez swawolnego towarzysza, upadł i zranił się ciężko w głowę.
Na samym cmentarzu, szczególniej z nastąpieniem zmroku, panował straszny tłok i chwilami w wielu punktach starego cmentarza przejście było niepodobne.
Porządek jednak w niczem nie został zakłócony, oprócz chyba paru drobnych kradzieży, bez których podczas większych zgromadzeń nigdy się nie obejdzie.
Żebracy zbierali obfite żniwo.
Z przyjemnością zauważyliśmy, że do puszek starców delegowanych przez Towarzystwo dobroczynności ciągle wpływały datki.
Jałmużna ta o wiele jest słuszniejszą, aniżeli wspomaganie dziadów z rzemiosła.

= Ze zwierzyńca.
W dniu wczorajszym spora garstka publiczności zwiedzała ogród zoologiczny.
Z powodu chłodów wszystkie zwierzęta stref cieplejszych są już przeniesione do pawilonu zimowego, zaopatrzonego w piece.
Krajowe przywykłe do zimna pozostaną i nadal w ogrodzie.
Białe niedźwiedzie za to rozkoszują się przyjemnym chłodem...

= *Curiosum.*
Jeden z aktorów prowincjonalnych, chwilowo bawiący w Warszawie, na kartce meldunkowej, którą mu dano do wypełnienia odpowiednich rubryk, napisał w nagłówku „zajęcie“:
„Artysta dramatyczny w zakresie czarnych charakterów...“

= „Skład puhu“.
Taki napis „zdobi“ pewien sklep przy ulicy Twardej.
Towar jest miękki lecz ortografja... twarda.

= Osobista zemsta.
W dniu wczorajszym na Nowym Świecie do jednego z tramwajów wskoczył mężczyzna w odzieży konduktora, ale bez znaków służbowych.
Ujrzawszy kontrolera, przybyły rzucił się nań z pięściami...
Nieprzygotowany na ciosy kontroler, wychylił się z wagonu i padł na ulicę.
Napastnik również wyskoczył z wagonu, maltretując ofiarę w dalszym ciągu...
Służba policyjna odprowadziła nieznajomego do cyrkułu.
Okazało się, iż był to świeżo wydalony ze służby konduktor, który do kontrolera żywił osobistą zemstę...

= Bez wypadku.
W dniu onegdajszym pociąg pasażerski kolei petersburskiej dojeżdżając do stacji Sokółka zatrzymał się na linji.
Powodem tego było zepsucie się parowozu, dzięki jednak przytomności maszynisty, pociąg został zatrzymany bez żadnego wypadku.
Sprowadzono parowóz ze stacji, co wywołać musiało stratę w czasie, skutkiem której pociąg przyszedł do Warszawy spóźniony blisko o godzinę.

= Na uczynku.
W dniu wczorajszym do sklepu pod nrem 28-ym na Senatorskiej weszły dwie „damy“ z zamiarem kupna kilku galanteryjnych przedmiotów.
Podczas gdy jedna z nich była zajęta oglądaniem towaru, druga zabierała się do wyjścia.
Bystre jednak oko subjekta zauważyło brak kilku rozłożonych na stole sklepowym przedmiotów.
Mimo oburzenia „dam“ zostały one przytrzymane i łup od nich odebrano.
W cyrkule, dokąd były odprowadzone, poznano w „damach“ znane złodziejki: Antoninę Krysiakową i Marjannę Moszczykowską.

= Kradzieże.
Na Kruczej pod nrem 38-ym z mieszkania p. Andrzeja Hajstern służąca tegoż skradła klejnoty, wartości paruset rubli.—Na Kościelnej pod nrem 6-ym okradziono F. Wingela na 126 rs.—Z mieszkania p. J. Samborskiego pod nrem 48-ym na Lesznie skradziono garderobę wartości 120 rs. — Na Nowomiejskiej pod nrem 16-ym przytrzymano Jana Rutkowskiego, który w mieszkaniu p. Wrzosa usiłował okraść kasę i w tym celu poodbijał już zamki.

= Napaść.
W dniu wczorajszym wieczorem za Żelazną Bramą Hersz Górka napadnięty został przez jakiegoś przechodnia, który wybił mu prawe oko, a następnie uciekł.
Była to zdaje się zemsta osobista, sprawca jednak niewiadomy.

= Nieszczęśliwy wystrzał.
W dniu wczorajszym na polu mokotowskiem żołnierze pułku wołyńskiego lejb-gwardji odbywali naukę strzelania, podczas której zdarzył się smutny wypadek.
Kapitan Skowroński, pokazując żołnierzom sposób szybkiego nabijania gwintówki, przez własną nieostrożność spowodował wystrzał.
Cały nabój utkwił w piersi kapitana, który poniósł śmierć na miejscu.

= **Wypadki.** — W alejach Jerozolimskich wóz roboczy przejechał Jana Drężewskiego, który uległ złamaniu obu nóg.—Na Freta Antonina Mysskowska przez własną nieostrożność spadła z chodnika i złamałą nogę.

= Cech literacki.
Lustracja sporządzona za Aleksandra Koniecpolskiego, chorążego koronnego, starosty korsuńskiego, perejasławskiego i przasnyskiego, w dniu 15-ym maja 1652-go roku, w spisie praw miasta Przasnysza podaje, iż cech literacki w tem mieście okazał przywilej króla Zygmunta Augusta z dnia 29-go czerwca 1570-go roku.
Przywilej ten przepisuje wszystkim mieszczanom, którzy czytać i pisać umieją: „aby w tem bractwie literackiem stali, pod winą gr. 12, która wina do skrzynki ich iść ma, ileby kto z nich temu przeczył, albo niedbałym był“.
Dalej przywilej mówi, że „po oktawie Bożego Ciała, w niedzielę wtórą każdego roku, cechmistrze bractwa tego mają liczbę czynić i tamże zaraz mają drugich obierać, jeśliby się pierwszy nie podobał“.
Wreszcie czytamy przepis: „wszyscy bracia chórowi, którzy jedno śpiewać umieją, poranną mszę śpiewać w Fary, albo u św. Ducha śpiewać powinni będą pod taką winą, jaka przez starsze cechu tego postanowiona będzie“.

= Nowy kalendarz.
Gazeta radomska wydaje swoim nakładem i staraniem kalendarz p. t. „Radomianin“.
Jest to pierwszy w Radomiu kalendarz.

= **Wykończanie.**
W Łodzi wznosi się od kilku lat wspaniały kościół ewangelicki, który obecnie jest już na ukończeniu.
Do ukończenia pomnikowej budowy brak jeszcze 20,000 rs., które zebrane być muszą drogą dobrowolnych składek.

= Jarmarki.
Korespondent nasz z Proskurowa donosi co następuje:
„Od lat kilkunastu zatwierdzony w mieście naszem jarmark doroczny od 5-go do 12-go czerwca, dopiero obecnie wchodzi w życie.
Zarząd miejski wyznaczył plac, na którym mają być wzniesione sklepy, przeznaczył 10,000 rs. na budowę sklepów miejskich, pozostawiając resztę osobom prywatnym.
Jarmarki te, urządzane w mieście powiatowem, położonem przy kolei, mają wszelkie widoki powodzenia i mogą odjąć rację bytu słynnym jarmarkom, odbywającym się dotychczas rokrocznie na św. Piotra i Pawła w Jarmolińcach, miasteczku oddalonem o 3 mile od kolei.“

= Żegluga na Niemnie.
W ostatnich dniach ruch na Niemnie znacznie się zwiększył.
Oprócz statków parowych, stale kursujących pomiędzy Kownem i Jurborgiem, batów ładownych prawie nie widać.
W porcie kowieńskim znajduje się zaledwie kilka berlinek, napróżno czekających na towar.
Ustanowienie cła od zboża naszego na granicy pruskiej do reszty zabiło żeglugę na Niemnie.
Zboże i inne produkta wiejskie w znacznej części kierowane są obecnie na Libawę, zkąd wprost odchodzą do Anglji, unikając w ten sposób uciążliwej opłaty.

= Straszny wypadek.
W dniu onegdajszym we wsi R. za Wisłą, dzierżawca folwarku p. ⁂, w przystępie nieuzasadnionej zazdrości małżeńskiej, związawszy swoją żonę, wypalił jej oczy.
Kiedy domownicy fakt ten spostrzegli, chcieli okrutnika ująć, ten jednak zmusił wszystkich do ucieczki, strzelając trzykrotnie z rewolweru.
Czwarty wystrzał skierował do siebie, lecz rana okazała się nieszkodliwą.
Wówczas dopiero pan ⁂ został ujęty i obezwładniony.
Istnieje słuszne podejrzenie, iż p. ⁂ cierpi obłęd umysłowy.
Według ogólnych zeznań osób bliżej znających państwa ⁂, małżeństwo to, zawarte przed dwoma laty z pobudek najszczerszej miłości, do ostatnich czasów uchodziło za bardzo szczęśliwe.
Anormalny stan umysłu p. ⁂ zauważono od kilku tygodni.
Między innymi pobił on najniesłuszniej swojego ekonoma, który mu wytoczył sprawę karną.
Prócz tego p. ⁂ miał zatarg z jednym z sąsiadów i ten w pewnem kółku towarzyskiem opowiadając o zajściu, oświadczył, iż stanowczo podejrzywa ⁂ o rozstrój władz umysłowych.
Nieszczęśliwa żona, ofiara szaleństwa małżonka, oprócz utraty wzroku, jest niebezpiecznie chora.
Nad panem ⁂ rozciągnięto baczny nadzór.
Do nikogo nie chce on przemówić ani słowa.
Rana spowodowana wystrzałem jest dość ciężka, nieprzedstawia jednak żadnego niebezpieczeństwa.

ZE ŚWIATA.

× **Jan Sobieski** posiadał malarza nadwornego. Był nim o. Marcin Hohenberg, zakonnik reguły św. Benedykta, którego obrazy zdobiły głównie ulubioną rezydencję króla w Żółkwi. Bjografję tego mało znanego artysty przygotowuje obecnie o. Florjan Kinnast, dyrektor kancelarji klasztoru benedyktyńskiego w Admont, w Styrji, i wzywa w tym celu w pismach polskich archeologów naszych o przyczynki i różne daty.

× **Śniegi** ogromne spadły w piątek i sobotę w Galicji. Orkan śnieżny wyrządził znaczne spustoszenia; komunikacja telegraficzna przerwana. Stuletnie drzewa zostały powyrywane z korzeniem. Na kolei lwowsko-czerniowieckiej zawieszono ruch pociągów. We Lwowie ofiarą burzy padły telefony i tramwaje.

× **Aptekarze galicyjscy** postanowili odtąd sprowadzać wszystkie potrzebne im ingredjencje nie z Niemiec, lecz z Francji.

× **W marynarce angielskiej,** podług rocznika wydawanego przez czasopismo *Army and Navy*, pomiędzy innemi narodowościami, znajduje się 178 osób pochodzenia polskiego, w piechocie 42, w gwardji konnej jeden żołnierz. W kolonjach, z wyłączeniem Indyj, stały kontyngens obsługuje kilkaset indywiduów, których nazwiska, lubo zepsute, przypominają, że pochodzą z ludów słowiańskich.

× **Twardą czaszkę** musi posiadać jakiś wiedeńczyk, który wracając w zeszłym tygodniu z targu uderzył przypadkiem głową w szklanne drzwi jakiegoś sklepu i rozbił je zupełnie. Choć szkło miało 8 milimetrów grubości, nie zranił sobie nawet ów jegomość czoła.

× **Kongres przyrodników,** połączony z wystawą międzynarodową, odbędzie się w przyszłym roku w Berlinie. Do komitetu tej ostatniej należą między innymi Helmholz, du Bois Reymond i Siemens.

× **Pierwszą nagrodę** za najlepszy projekt do nowej akademji sztuk pięknych, która ma stanąć w Lipsku, uzyskał profesor politechniki w Carlsruhe, dr Otton Worth, w ilości 3,000 marek. Nagrodę drugą w ilości 2,000 marek przysądzono architektowi Konradowi Rossbach'owi z Lipska, trzecią zaś (1,000 m.) architektom drezdeńskim: Herrmanowi i Martinowi.

× **Karol Wagner,** malarz niemiecki, wystawia obecnie swój ostatni obraz, przedstawiający Bismarka w Wersalu. Wagner należy dziś do najwybitniejszych przedstawicieli młodszego malarstwa historycznego ze szkoły düsseldorfskiej.

× **Księciu Cumberlandowi** wysłało jego stronnictwo brunświckie w dzień imienin adres, pokryty 17,000 podpisów. Liczba ta świadczy, że „dziedzic" brunświcki opiera swoje żądania na podstawach więcej pozytywnych, aniżeli się zdaje nieprzyjaciołom jego berlińskim.

× **Przeciwko zdzierstwu** jednego z lekarzów, ordynującego dopiero od lat dwóch w miejscowości Cieplice (Teplitz-Schönau), ostrzegają tamtejsi medycynierzy. Młody ten doktor, nazywający się Maurycy Hirsch, wziął od jednego z pacjentów 4,100 florenów austr. honorarjum, z których oddał, na skutek interwencji adwokata, 1,200. Zostało mu więc jeszcze 2,900 flor. Nie chcąc mieć nic wspólnego z tak bezprzykładnym zdziercą, postanowili lekarze tamtejsi wytoczyć sprawę przed sąd, aby honorarja raz na zawsze ustalić.

× **Wielkie kradzieże** mnożą się z każdym dniem. Nietylko dyrektorowie i prokurenci banków, nietylko kantorowicze ulatniają się ze znacznemi sumami, lecz teraz uprawiają nawet woźni tęn niefortunny „sport" kupiecki. W Kiel okradł służący adwokata Paulsena, którego zaufanie posiadał, przeszło na 200,000 marek i uciekł za ocean.

× **Paryska cenzura teatralna** nie pozwoliła wystawić powieści Emila Zoli p. n. „Germinal", przerobionej na dramat. Z tego powodu wojuje słynny naturalista z ministerjum oświaty, nie przebierając wcale w wyrażeniach. Najwięcej dostało się ministrowi Gobletowi, „małemu adwokatowi z Amiens", który, jak twierdzi autor „Nany", nie ma mieć „żadnego wyobrażenia o życiu paryskiem.

× **Sprawca zamachu** na Freycineta zachowuje się tajemniczo i oryginalnie. Dotąd trzyma swe nazwisko i pochodzenie w tajemnicy, powiada tylko, że nie ma żony, dzieci ani przyjaciół. Na wszystkie wezwania odpowiada: „Jeżeli dostanę adwokata, dowiecie się więcej." Sędzia Benoit zamierza oddać go pod obserwację lekarzy. To tylko zdaje się być pewnem, że „incognitus" jest korsykaninem. Gdy prefekt policji przypomniał mu, że w podobnych zamachach rzuca się życie na kartę, odpowiedział: „Życie! cóż mi tam zależy na życiu!" W ostatnich czasach nie pracował i żył w niedostatku; ręce ma delikatne, nie był więc robotnikiem. Utrzymuje ciągle jeszcze, że Freycinet wyrządził mu krzywdę na sławie i majątku. Skarży on się, że ciągle mu zimno; nosi bez przerwy dwie pary spodni pomimo panującego ciepła w izbie śledczej.

× **Następca** tronu portugalskiego ma się ożenić z infantką hiszpańską, donną Eulalją. Donna Eulalja liczy obecnie 21 lat.

× **Nowego „Rubensa"** odkrył deklamator amerykanin, H. Linde. Obraz ten przedstawia biesiadę u króla Heroda i należy do najlepszych dzieł wielkiego malarza.

× **I do welocypedów** zastosowano obecnie parę. Uczynił to jakiś inżenier szwajcarski, który zbudował welocyped parowy z trzema kołami i dwoma siedzeniami. Wehikuł ten kosztuje od 12—15,000 franków, spożywa na godzinę dwa kilo węgli lub 1 litr okowity, a przebiega za to 20 kilometrów.

× **Znaną żarłoczność** szczupaków potwierdził znów jeden z owych drapieżników wodnych, schwytany w pobliżu Wiednia. Ważył on tylko 8 funtów, a miał w żołądku całego bekasa i małego półfuntowego szczupaczka, w którym znaleziono także niestrawionego pstrąga.

× **Miłość** nie troszczy się o lata, czego nowym dowodem ucieczka 17-letniego młodzieńca z 58-letnią jejmością, która jest już kilkakrotną babką. Kochanek ów chodził do szkół w Aberdar, a kochanka jest żoną dyrektora zakładu, w którym się jej luby kształcił.

≌ Dnia 27 (15) października r. b., odbył się w Narowli (na Polesiu Mozyrskiem), obrzęd zaślubin obywatela ziemskiego gubernji wileńskiej pana Zygmunta **Chomińskiego,** syna jenerała Stanisława Chomińskiego i Eweliny ze Szczyttów, z panną Franciszką **Horwattówną,** córką Artura Horwatta i Karoliny z **hr. Potworowskich.** (3631)

Nekrologja.

† Ś. p. Józef hrabia Pomian **Łubieński,** opatrzony św. sakramentami, z modlitwą na ustach zasnął w Panu dnia 31-go października 1885 roku, skończywszy lat 90 w dniu 16 tegoż miesiąca i roku. Pozostałe córki, wnuki prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Kruczej № 7, w dniu 3 listopada, to jest we wtorek wieczorem do kościoła św. Aleksandra, oraz na żałobne nabożeństwo w dniu następnym w tymże kościele o godzinie **10-ej** zrana, i na pochowanie zwłok w grobach rodzinnych w Wiskitkach, we czwartek.—

† Ś. p. Franciszek **Kiełczewski,** b. obywatel ziemski, ostatnio oficjalista drogi żel. w.-w. i w.-b., po długiej chorobie, przeżywszy lat 76, w dniu 31-ym października r. b. rozstał się z tym światem. Pogrążeni w nieutulonym żalu synowie, córki, synowa, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 2 listopada, to jest we wtorek, o godzinie **8-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **2-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski. —1257—

† Ś. p. Antoni **Chodorowski,** emeryt, członek archikonfraternji literackiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 85, zakończył życie dnia 1-go listopada 1885 r. Pozostała chrzestna córka zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w dniu 3-m listopada, to jest we wtorek, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające.—3636

† Ś. p. Felicjan **Trzciński,** emeryt, b. dyrektor oddziału Banku Polskiego w Łomży, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 1-go listopada 1885 r. w wieku lat 64. Pogrążona w głębokim smutku żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we wtorek, to jest dnia 3-go b. m., o godzinie **10-ej i pół** rano, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —3632—

† Ś. p. Karol **Boehme,** emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 61, przeniósł się do wieczności, w dniu 31-ym października r. b. W głębokim smutku pozostali: żona, dzieci, synowa, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 3-im listopada, t. j. we wtorek, o godzinie **4-tej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —3630—

† W kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, odbywać się będą nabożeństwa za zmarłych członków, w dniu 3-im listopada, to jest we wtorek, o godzinie **9-ej** rano, zostających w arcybractwie św. Anny, tegoż dnia o godzinie **10-ej** rano za dusze w bractwie Serca N. M. P. będące, w dniu następnym, to jest we środę, o godzinie **10-ej** rano za zmarłych należących do bractwa Niepokalanego Poczęcia N. M. P., na które starsi zapraszają członków należących do tychże bractw. —3619

† Dnia 3-go listopada, to jest we wtorek, za duszę ś. p. Jana **Kunickiego,** odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Ducha (po-paulińskim) wprost ulicy Mostowej. —3628—

† We wtorek, to jest dnia 3 listopada, jako w drugą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Władysława **Kłopotowskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona zaprasza życzliwych. —1258—

† Dnia 3-go listopada, o godzinie **8-ej i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, jako w 5-tą rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Dziechcińskiego,** na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół.—3629

† Dnia 3-go listopada, to jest we wtorek, o godzinie **9-ej i pół** zrana w kościele św. Antoniego (po-reformackim), przy ulicy Senatorskiej odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Karola **Frankowskiego.** —3635—

† We środę, to jest dnia 4-go listopada, jako w dniu imienin ś. p. Karola **Grzybowskiego,** odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona z córeczką zaprasza krewnych i przyjaciół. —3625—

† We środę, to jest dnia 4-go listopada, jako w dniu imienin ś. p. Karola **Masłowskiego,** radcy prokuratorji, odbędzie się za spokój duszy jego żałobna wotywa, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-ej** rano, na którą pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3634

Z Cesarstwa.

Korespondent dorpacki gazety *Nowoje wremja* w ostatnim ze swoich listów opisuje, że grupa studentów, nie należących do żadnej z istniejących tam korporacyj, powzięła zamiar uczcić jednego z profesorów, opuszczającego uniwersytet dorpacki i przenoszącego się do Królewca, **podarkiem kubka i adresem. Początek tego adresu — według doniesienia** korespondenta—brzmiał tak: „My, grupa studentów rosyjskich, rzucona falą życia z rozmaitych uniwersytetów do Dorpatu, poczytujemy sobie za moralny obowiązek wypowiedzieć panu, w chwili kiedy opuszczasz Rosję, nasze serdeczne rosyjskie Bóg zapłać za wszechstronną pomoc, okazywaną nam nieraz i słowem i czynem, za serdeczne współczucie, jakie pan okazywałeś nam wszystkim. Prawie każdy ze studentów rosjan może mieć podobne wspomnienia ze swojego uniwersyteckiego życia." Prorektor uniwersytetu jednak, opierając się na literze prawa, wzbraniającego osobom będącym w służbie składać kosztowne podarunki, na doręczenie kubka i adresu nie pozwolił, a to z zasady, że prof. Stide nie jest jeszcze uwolnionym *de jure*, lubo wszystkim wiadomo było, że otrzymał on już katedrę w Królewcu. Komentując streszczoną tu korespondencję, gazeta *Nowoje wremja* powiada: „Nie ma wątpliwości, że tameczne korporacje studenckie są instytucją w gruncie charakteru politycznego, zręcznem narzędziem partji baltyckiej. Sądząc po tej zaciętości, z jaką czasowa władza uniwersyteeka w imię jakoby litery prawa i porządku oświadczyła się przeciw wręczeniu adresu profesorowi (którego wina leży w tem, że przy robotach studenckich dopuszczał używania języka rosyjskiego), można było obawiać się nieporządków ze strony korporacyj w razie, gdyby zamierzona owacja była otrzymała pozwolenie, chociażby np. od miejscowej wyższej władzy. Tymczasem podarunki podobne niezawodnie były dozwolone, jeżeli pochodziły ze strony korporacyj. Okazuje się ztąd, że korporacje studenckie, z ich zawadjackiemi burdami są wygodnem narzędziem, które zawsze można zwrócić w żądanym kierunku: zwykłe zaś ordynarne skandale, bardzo tam pospolite, rzadko dochodzą do wiadomości sądów i jakby miały prawo obywatelstwa. Forma do demonstracji gotowa, a prowodyrowie zawsze wtłoczą w tę formę fronderstwo polityczne przeciw żywiołowi rosyjskiemu: tam przecież wszystko tak mądrze jest uorganizowane..."

Z powodu nowego pomnika, jaki finlandczycy obecnie znów wznieśli na polu bitwy pod Jutasem, *Mosk. wied.* zajęły się znowu Finlandją i występują przeciw pojęciu jakoby Finlandja była krajem samoistnym, związanym z Rosją unją osobistą i na poparcie swojego zdania piszą co następuje: „Sejm finlandzki ani razu nie był zwoływany od r. 1809 do 1863, a przez te pół wieku o żadnej „„kwestji finlandzkiej"" nie było mowy i nikomu ani w Szwecji, ani w Finlandji, ani w Petersburgu nie przyszło do głowy rozprawiać o jakiejś unji osobistej. Zmarły Cesarz przez dobroć swoją pozwolił finlandczykom obradować nad swojemi miejscowemi potrzebami w krajowym sejmie i natychmiast intryganci polityczni rzucili się na ten ponętny kąsek i zaczęli dowodzić, że okazane im dobrodziejstwo stanowi ich *nienaruszalne prawo*, że Finlandja nie wchodzi w skład Cesarstwa rosyjskiego i jest jakiemś osobnem państwem, *przypadkowo* złączonem z Rosją."

Petersburskija wiedomosti, przewidując rezultaty konferencji mocarstw, powiadają „Widocznie Turcji udzielonem będzie prawo przywrócenia dawnego porządku. Ale czy Turcja nie ma i teraz tego prawa, czyż jeszcze 18-go września nie miała ona prawa zająć swojemi wojskami swojej własnej prowincji? Faktycznego mandatu w tym celu mocarstwa naturalnie jej nie dadzą. Anglja jest otwarcie za unją osobistą; Francja poleciła swojemu posłowi, margr. de Noailles, aby nie posuwał się poza platoniczną zgodę i wszelkie inne postanowienia mocarstw przyjmował tylko *ad referendum*, a we Włoszech opinja publiczna tak sympatyzuje ze zjednoczeniem narodu bułgarskiego, a prasa bez różnicy stronnictw i zdań tak jest przejęta ideą: Bułgarja *fara da se*, że hr. Corti nie zdecyduje się podpisać swojego nazwiska pod jakiemkolwiek postanowieniem przymusu. Przyjęcie takiego postanowienia, jak oświadczyła niedawno *Tribuna*, „„byłoby dla Włoch hańbą, jako zasadniczo przeciwnego wielkiej idei swobodnej samowiedzy każdego narodu, choćby najmniejszego i najdalszego od nas i naturalnie pociągnęłoby za sobą natychmiastowy upadek gabinetu Depretisa."" Gdzież tu zgoda i jedność mocarstw? Konferencja może wreszcie i dojdzie do porozumienia i jedności w słowach, ale co będzie po konferencji i po tym tryumfie słowa?"

Z ostatniej chwili.

Siły tureckie, zgromadzone w Macedonji i sąsiednich prowincjach, wynosić będą wkrótce do 180,000 ludzi.

Sprawca zamachu na Freycineta zaczyna zeznaniom swoim nadawać barwę polityczną. Oświadczył on, że Freycineta znał tylko z fotografji, że strzelał do niego, „ponieważ Francja nie jest prawdziwą **republiką, chociaż nosi jej nazwę."** „Zresztą—

dodał—nie czas taraz na odkrycie moich celów, znajdziecie szczegóły w moim pamiętniku, który usprawiedliwi mnie przed narodem. Nie jestem politykiem, ale chcę, aby rzeczpospolita była prawdziwą."

Lekarze oświadczyli, że sprawca zamachu na Freycineta jest obłąkanym.

Prawybory do sejmu pruskiego każą spodziewać się, iż zmiana w ugrupowaniu i sile stronnictw nie nastąpi. Wolnomyślni utracili dotąd sześć mandatów, centrum trzy. Większości zachowawczej i nowy sejm nie będzie posiadał.

Voltaire zapewnia, że francuski korpus okupacyjny w Tonkinie zmniejszonym będzie do 12,000 ludzi. Co do Madagaskaru, zapewnia tenże dziennik, że francuzi zatrzymają tylko ważniejsze punkta handlowe wyspy, jako to: Tamatawę, Majunkę i Diego Suarez.

Anglja wysyła przeciw Birmie korpus złożony z 12,000 ludzi, podzielony na trzy brygady. Naczelne dowództwo sprawuje jenerał Prendergast. Brygadami dowodzą jenerałowie Norman, White i Forde. Naczelny komisarz angielskiej Birmy, mr. Bernard, zorganizował flotylę, złożoną z 45 parowców i pływających bateryj, wyposażonych w działa oblężnicze i lekką artylerję.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Otrzymane w dniu wczorajszym.)

Budapeszt 1-go listopada.—*Nemzet* zapewnia, ż konferencja zajmie się głównie rewizją rumelijskiego statutu organicznego w zakresie spraw celnych i urządzeń bankowych. Serbja i Grecja nie będą miały powodu do zarzutów przeciw takiemu obrotowi rzeczy, owszem ograniczenie sprawy do tych rozmiarów będą uważały za tryumf swej polityki.

Paryż 1-go listopada. — Ajencja Havasa zapewnia, że najwięcej widoków przed sobą ma następujące załatwienie kwestji bałkańskiej: Rumelja i Bułgarja pozostaną osobnemi prowincjami, wszakże statut rumelijski zostanie zgodnie z życzeniami ludności zmieniony.

Belgrad 1-go listopada.—Rząd serbski prowadzi dalej energicznie uzbrojenia. Minister finansów zamówił dostarczenie 10,000 centnarów metrycznych mąki. Z Węgier nadchodzą codziennie transporty remonty.

(Ajencja północna.)

Wiedeń 1-go listopada.— Hr. Kalnoky oświadczył komisji węgierskiej delegacji, że w ostatnich czasach nie zaszły żadne zmiany w stosunkach Austrji do Niemiec, ani też obudwu tych państw do Rosji. Stosunki względem Niemiec tak jak i przedtem opierają się na bezwarunkowem wzajemnem zaufaniu i żadne ewentualności naruszyć ich nie mogą Co się zaś tyczy Rosji, to z państwem tem nie istnieją żadne oddzielne układy, ale stosunki względem niej mają tenże sam charakter przyjazny jak i w roku zeszłym. Co do kwestji bułgarskiej hr. Kalnoky tak się wyraził: Faktyczne zjednoczenie nie nastąpiło. Nikt nie uznał i nie zamierza uznać faktów spełnionych, dlatego też o wynagradzaniu innych państw bałkańskich nie może być mowy. O programie konferencji i zapatrywaniu się na nią innych mocarstw minister nic nie powiedział, w interesach tylko państwowych wspomniał, że za podstawę konferencji wzięte będzie przywrócenie dawnego porządku rzeczy. Serbji udzielono przyjacielską radę zarówno jak i Grecji, ale do wywierania stanowczego nacisku Austrja nie ma prawa, są to bowiem państwa niezależne. Austrja żywi dla Serbji wiele sympatji, ale oświadczenie obowiązkowego popierania tej ostatniej uczyniłoby Austrję zależną od Serbji. Jeżeli Serbja atakuje Bulgarję, to czyni to na własne ryzyko. Czy Porta wystąpiła w Belgradzie z przedstawieniem co do takiego napadu niewiadomo, niewątpliwem jest to, że Bułgarja stanowi część terytorjum ureckiego, zresztą minister jest przekonany, że Serbja usłucha przyjacielskich rad Austrji i nie zejdzie z gruntu traktatów. Król Milan oświadczył teraz, że przekłada nawet zupełne przywrócenie dawnego stanu rzeczy nad przyrost terytorjum. Trzy cesarstwa od samego początku oświadczyły się za takim powrotem do przeszłości, który tembardziej jest koniecznym, że przewrot dokonany został nagannemi środkami. Spodziewać się należy, że cel osiągnąć się da przez sam moralny wpływ mocarstw na narody bałkańskie. Nadto minister zrobił uwagę, że statut organiczny Rumelji Wschodniej potrzebuje pewnych poprawek, a zwracając się ponownie do stosunku względem Rosji, hr. Kalnoky rzekł: „Należy koniecznie przyjąć w rachubę różnicę interesów obudwu państw. Różnica ta warunkuje się jednakże nie brakiem życzliwości, ile raczej siłą okoliczności, zwalczenie których powinno być zadaniem każdego ministra. Powinniśmy dołożyć wszelkich usiłowań, aby podtrzymać przyjazne stosunki z Rosją. Jeżeli uda się ustanowić z Rosją zupełnie trwałe i zabezpieczone przeciw wszelkim ewentualnościom stosunki, będzie to wypadkiem wielce radosnym dla obudwu państw."

Paryż 1-go listopada. —Freycinet przyjmował deputację armeńczyków. Deputacja prosiła, aby w razie rozszerzenia programu konferencji żwrócono uwagę na pragnienia armeńczyków. Minister odpowiedział, że żywi sympatje dla armeńczyków, ale sądzi, że konferencja zajmie się wyłącznie kwestją wschodnio-rumelijską.

Petersburg 1-go listopada. — *Journal de St. Pétersbourg*, mówiąc o niesnaskach między rządami bułgarskim i serbskim, dowodzi raz jeszcze konieczności położenia kresu na półwyspie bałkańskim bezrządowi, zagrażającemu niebezpieczeństwem doprowadzenia do bratobójczej wojny i do dalszych komplikacyj. Rychłe przywrócenie dawnego porządku rzeczy jest niezbędnem także i dlatego, że książę Aleksander nie spełnia swoich przyrzeczeń danych mocarstwom i przedsiębierze środki zmierzające do zlania rządów obudwóch prowincyj, usiłując jednocześnie zataić przed ludnością rzeczywiste usposobienie Europy i teroryzując kraj.

Petersburg 1-go listopada.—Zabroniono drukowania ogłoszeń prywatnych w gazecie *Żizń*, oraz sprzedaży pojedynczych numerów tego dziennika.

(Otrzymane w dniu dzisiejszym.)

Petersburg 2-go listopada. — Niezależnie od przepisów warujących wydawanie pożyczek na zboże, ministerjum finansów poruszyło kwestję nadania bankowi państwa oraz jego kantorom i oddziałom prawa wydawania sposobem próby przez trzy lata pożyczek pod gwarancją kwitów, wystawionych przez miejscowe administracje koleje żelaznych na przyjęte i będące w ich zachowaniu transporty zboża, z tem zastrzeżeniem, aby kolei żelazne odpowiadając wobec banku za całość transportów, zwracały je właścicielom dopiero po otrzymaniu od banku zawiadomienia o pokryciu pożyczki.

Petersburg 2-go listopada. — Według dzienników tutejszych, dr Kapustin departamentu lekarskiego mianowany został profesorem nadzwyczajnym hygjeny i medycyny sądowej przy uniwersytecie warszawskim.

Eksplozja w fabryce.

W dniu dzisiejszym, o godz. 7½ zrana, straszny huk przeraził mieszkańców Pruszkowa.

Łoskot ten, silniejszy od strzału armatniego, rozległ się w okolicy stacji kolejowej, w jednej z kilku stojących tam, po większej części nowych, fabryk.

Ludzie biegli dowiedzieć się co się stało, a widok, jaki się oczom ich przedstawił, wymownie świadczył o zaszłym nieszczęśliwym wypadku.

W otwartej od półroku dopiero fabryce igieł Likiernika i Bartolomy'ego, z budynku gdzie mieścił się kocieł parowy zostały tylko ruiny, a reszta budynku fabrycznego nosiła ślady uszkodzeń.

Powodem tego zniszczenia była eksplozja kotła parowego. Jaka była jej przyczyna, w pierwszej chwili nikt nie zbadał, natomiast zajęto się poszukiwaniem ludzi, których fabryka zatrudniała do sześćdziesięciu.

Zrazu sądzono, że tylko sześciu robotników, a w tej liczbie maszynista i palacz, odnieśli mniej lub wiecej ciężkie uszkodzenia na ciele.

Dalsze jednak poszukiwania wykryły, że liczba poszkodowanych jest nieco większą.

Ciało jednego z nich Aleksandra Stochlewskiego, który padł zabity na miejscu, znaleziono dopiero po jakimś czasie.

Oprócz tego do chwili, do której sięgają nasze informacje (godz. 1 min. 20), odszukano ośmiu ciężko ranionych. Z nich dwaj są polacy, pozostali zaś niemcy. Wszyscy zaś są ludźmi żonatymi i dzietnymi.

Pierwszą pomoc rannym udzielono na miejscu, zawezwawszy przytem w drodze telegraficznej lekarza i felczerów z Warszawy. Tymczasowo umieszczono chorych w mieszkaniu właściciela fabryki.

Siła eksplozji była tak wielką, że odłamy kotła znaleziono odrzucone o kilkadziesiąt kroków od miejsca wypadku.

Straty zrządzone w fabryce dość znaczne.

W godzinę po wybuchu na miejscu zgromadziły się władze miejscowe, celem wyprowadzenia śledztwa co do przyczyny, jaka spowodowała eksplozję.

Bliższe szczegóły, o ile te będą zasługiwały na zaznaczenie, odkładamy do jutra.

Zjazd górników.

II.

Dziś o godzinie 1-ej otworzoną została druga sesja zjazdu górników.

Lista uczestników ciągle się dopełnia i obecnie zawiera 57 osób.

Między innymi obecni są dwaj reprezentanci Towarzystwa popierania przemysłu i handlu pp. Kiślański Wł. i Wojciechowski, znajduje się również profesor uniwersytetu p. Jurkiewicz.

Kolej terespolska jest reprezentowaną przez inżeniera p. Niewęglińskiego.

Przewodniczący p. Skałkowski otworzył sesję zawiadomieniem, iż na porządku obrad jest kwestja produkcji węglowej.

W tym celu p. Mauve odczytuje obszerny referat, wykazujący anormalny stan taryfy kolejowej, utrudniającej przewóz węgla krajowego, gdy tymczasem zagraniczny cieszy się różnemi ulgami.

Referent odczytuje swą pracę tak niewyraźnie, iż niewielu uczestników zdaje sobie sprawę z odczytanej rzeczy.

W konkluzji p. Mauve dochodzi do wniosku, aby zjazd uchwalił popieranie w sferach decydujących zmiany taryfy, a mianowicie zrównania opłat za przewóz węgla lepszego z gorszym.

W dalszym ciągu p. Niedźwiecki odczytuje referat dotyczący zmiany taryfy za przewóz węgla, zmiany wysokiej utraty przy przewozie na wadze (3%, 4%) oraz obowiązkowego skłonienia kolei żelaznych do zastąpienia opału drzewnego na opał węglem kamiennym.

Nad obu referatami wszczęła się ożywiona dyskusja, w której biorą udział pp. Mauve, Niedźwiecki, Kozłowski, wreszcie Wurcel, inżenier-delegat z ministerjum komunikacyj, sprzeciwiający się wszelkiemu obniżaniu taryf.

Dalsze szczegóły, dla nieopóźnienia numeru, odkładamy do jutra.

S. A.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 2-go listopada 1885 r.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 50.10 —bez zmiany. Płacono 50.05 i 50.02½. Krótkoterminowemi obracano po 49.92 i pół, 49.90, później oddawano po 49.87 i pół i 49.85, przy żądaniu 49.95 —jak się udało.

Na pomniejsze miasta niemieckie oddano pewną sumę długoterminowych po 49.92 i pół i krótkoterminowych po 49.75.

Na Londyn 10.13 żądano — płacono 10.12 i pół i 10.12.

Na Paryż 40.32 i pół, 40.27 i pół, a nawet 40.25, również stosownie do potrzeby sprzedającego i oporu nabywcy.

Na Wiedeń 81.25 żądano—płacono 81.05.

Papiery słabo i w małym ruchu.

Listy likwidacyjne 89.40 i 89.15. Za większe 89.20 płacono w niewielkich sumach.

Pożyczka wschodnia 97.50 w żądaniu. Za II-ej 97.10 płacono, III więcej poszukiwana po 97.40 była płaconą.

Listy zastawne ziemskie 97.15 w serji I-ej, płacono 96.90, za II-ej, III-ej i IV-ej 97, za V-ej 93.75 żądano — bez obrotów.

Listy miejskie 95.25, 93.65, 92.60 i 91.76. Za III 92.40, za IV 91.60 i 91.50 płacono.

Obligów nie notowano.

Listy łódzkie bez zmiany. I po 89 poszukiwane, II po 88.20, III po 87.20 ofiarowano.

Akcjami żadnych nie było obrotów.

Godzina 12½.—Usposobienie niewyraźne, wyczekujące. Brak kupujących.

J. Wł.

Dr Władysław Gajkiewicz, powrócił do Warszawy. Marszałkowska 115 (45 dawny). (1241)

3608 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne,*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Aleksandrja 15.

— ***Moes-Oskragiełło,*** Marszałkowska 54, godz. 4—6; od chorób wewn., zapaln., gorączki i bólu zębów—bez leków. (3496)

— Dentyści ***B. Gutzman i Olga Scholten,*** Królewska nr 9, 5-ty dom od Krakowskiego-Przedmieścia, najlepsze zęby sztuczne od rs. 2. (3532

Tattersall Warszawski.

Ordynackie nr 2.

Szkoła jazdy konnej.

Otwarcie sezonu zimowego.

Kursa zbiorowe i lekcje prywatne, kursa wieczorne przy oświetleniu i muzyce, karuzele i wyższa szkoła.

Przyjmują się konie do wyjeżdżania w zaprzęgu i pod wierzch, oraz na stajnię.

(1238) ***Dyrektor K. Wodziński.***

— Dr ***Malinowski,*** ord. szpitala dla dzieci, przyjmuje od 4—6 pp. Marszałkowska nr 120. (3295

— ***Najlepsza Pralnia bielizny, Krucza nr 29,*** róg Hożej. Ceny nizkie. (3627)

Węgle Kamienne w najlepszym gatunku, oraz Drzewo opałowe poleca Skład Daniela Dawidsohn. Kantor Mazowiecka 8. Skład Okopowa 7. Połączenie Telefonem. Nr. 204. Nr. 401.

1159

PP. kupcom towarów kolonjalnych

rekomenduję świeżą aromatyczną herbatę na skrzynie, w wyborowych gatunkach, począwszy od rs. 1 k. 25 netto, oraz pakowaną z odpowiednim rabatem. Sprzedaż hurtowa w nowym lokalu na I-m piętrze nad sklepem, ***ul. Senatorska nr (16) 22.***

(1235) ***M. Muszkat.***

Dom Bankierski A. URYSOHN,

przeniesionym został na ulicę Rymarską nr 10, obok pp. Braci Lesser. (3633)

— Mamy zaszczyt zawiadomić, iż przy naszym magazynie futer w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej nr 6 (10), otworzyliśmy ***specjalny skład najnowszych materjałów francuskich czarnych: wełnianych, jedwabnych i aksamitów ljońskich,*** na pokrycia do futer i takowe na łokcie po cenach umiarkowanych sprzedajemy. Polecamy również wybór gotowych wierzchów do futer.

(1114) ***Penkala, Bober, Kowalski.***

CZYTELNIA
14, Graniczna 14,

stale jest zaopatrywaną w najświeższe nowości we wszystkich językach. (1239)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 2-go listopada 1885 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49 95	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.13	—.—
Paryż 100 franków „ „	$40.32^1/_2$	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.25	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	97.15	—.—
„ „ „ m.	97.15	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.25	—.—
„ „ „ II	93.65	—.—
„ „ „ III	92.60	—.—
„ „ „ IV	91.70	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	89.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.40	—.—
„ „ małe	89.15	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.50	—.—
II „ „ rs. 100	97.50	—.—
III „ rs. 100	97.50	—.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. $180^5/_9$

Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $43^1/_{18}$

Od Listów zast. m. Łodzi kop. $1^7/_{18}$

Od Listów likwidacyjnych kop. $168^1/_{18}$

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 2-go listopada 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	525	545
„ „ pstra i dobra	—	—	577	—
„ „ biała . . .	—	—	600	607
„ „ wyb. (nowa)	—	—	620	645
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	445	450
„ średnie (stare). .	—	—	375	421
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	260	270
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

Dnia 2-go listopada 1885-go r.

Akt. skład. wiadro rs. 8 kop. 5⁶

„ garniec rs. 2 kop. 62

Na wyczerpaniu!!!

Wincentego Pola dzieła w pierwszem zbiorowem nader ozdobnem wydaniu, z portretem autora, w 10-ciu tomach.—Do nabycia w większych księgarniach lub w księgarni J. Leona Pordesa we Lwowie. 2291R

NAKŁADEM KSIĘGARNI

GRUSZECKIEGO

W WARSZAWIE,

przy ulicy Mazowieckiej № 16,

opuściły prasę:

Dygasiński A. Psychologia wychowawcza, 3 rs.

— Von Molken, powiastka, 75 kop.

Jeż T. T. Dyplomacja szlachecka, powieść, 1 rs. 20 kop.

Leist A. Szkice z Gruzji. 60 kop.

Renard G. Czy człowiek ma wolną wolę, drugie wydanie, 50 kop.

Ribot T. Choroby woli, w przekładzie J. K. Potockiego, 60 kop.

— Choroby osobowości, w przekładzie J. K. Potockiego, 60 kop.

Spencer H. Jednostka wobec państwa. 75 kop.

Taine Hipolit. Podróż po Włoszech. Neapol i Rzym, w przekładzie Antoniego Sygietyńskiego, 1 rs. 50 kop.

Würtz Adolf. Historja poglądów chemicznych od Lavoisiera do dni naszych, przełożyli M. J. S., oraz J. J. Roguski, 1 rs. 20 kop.

Księgarnia poleca swoją wypożyczalnię książek polskich i francuzkich, oraz wypożyczalnię nut.—Warunki dogodne. 2297r

Początki Rodziny.

Stany społeczne poprzedzające ustrój patryarchalny,

przez 2881

Giraud-Teulon'a,

przekład z francuzkiego, Warszawa, 1884 r.

Są do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni **Gruszeckiego.**

NOWE WALCE.

NAKŁADEM

Księgarni i Składu Nut G. SENNEWALDA,

Miodowa № 6,

wyszły 2285r

„DOLORES WALCE"

Emila Waldteuffla.

Cena kop. 60.

Waldteuffel jest obecnie obok **Straussa** najulubieńszym kompozytorem tańców za granicą. Walce powyższe grywane były w zeszłym sezonie letnim u wszystkich zagranicznych wód z wielkiem powodzeniem, obecnie grywa je u nas **orkiestra Lewandowskiego** w Teatrze Rozmaitości.

Do nabycia we wszystkich składach Nut.

Do Magazynu 2871

M. TRZCIŃSKIEJ,

przy ul. Czystej №2, **potrzebna** jest zaraz kompletnie uzdolniona **panna** do strojów.

LEKARZ

potrzebny jest do miasta w gub. Wołyńskiej, liczącego 5,000 ludności.—Bliższa wiadomość Jerozolimska 45, u właściciela domu. 2883

Kantor Taniego Opału

poleca **Węgle Kamienne** z najcelniejszych kopalń po **90 kop.** za korzec, oraz **Drzewo Opałowe** po cenach bardzo nizkich.—Krakowskie-Przedmieście № 21. 2282R

Śledzie pocztowe

świeże, nadzwyczaj tłuste i delikatne, od rs. 1 k. 20 za baryłkę lub puszkę, zawierającą 15—20 śledzi, poleca **A. W. Koczalski,** kantor **Świętokrzyzka 27** (nowy 31). 1880

JAN LUBICKI

Radca Stanu, Adwokat przy Warszawskiej Izbie Sądowej, były komisarz do spraw włościańskich, przyjmuje przeważnie sprawy tyczące się 2290R

kwestyj włościańskich:

udziela porad, układa prośby i skargi i w ogóle prowadzi wszelkie sprawy tego rodzaju we wszystkich instancjach Zarządów włościańskich.—W interesach ważniejszych, będzie mógł zjeżdżać na grunt, **ulica Widok № 14.**—Przyjmuje od 11 do 3 po południu.

Magazyn Sukna

egzystujący przeszło lat 30, w handlowem prowincjonalnem mieście, jest zaraz do odstąpienia, z powodu familijnych interesów, na korzystnych warunkach.—Tamże potrzebny jest **uzdolniony Subjekt.**—Więcej szczegółową wiadomość można powziąć przy ulicy Nowogrodzkiej № 9, gdzie Szkoła, w godzinach po południowych. 2869

Piwowarstwo, Garbarstwo, Szewctwo, Tripolit.

Poszukuje się zdolnych **Techników, Werkfirerów, Dysponentów, Kasjerów** i t. p.—z kaucjami i bez kaucji.—Adres: **Kielce «Teatr Ludwika.»** 2289R

Ktoby z młodzieży chciał przyjąć

Praktykę Gorzelniczą

w większej parowej gorzelni, zaopatrzonej w aparaty najnowszej konstrukcji.—Wiadomość powziąć można o warunkach: ulica Ogrodowa № 12, u p. Jana Czernickiego.—Tamże potrzebny **Pomocnik gorzelanego.** 288[illegible]

Z powodu śmierci dzierżawcy, zaraz do odstąpienia 10-cio-letnia dzierżawa

Młyna wodnego,

z 3-ma włókami gruntu i łąk, z inwentarzem żywym i martwym, o godzinę drogi od Warszawy. — Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 4, u p. Stanisława Czachorowskiego. 2884

WARUNKI PRENUMERATY
Wydawnictw perjodycznych S. Lewentala.
w Warszawie, Nowy-Świat Nr 41.

NA ROK 1886.

	W WARSZAWIE rocznie	półrocz.	kwart.	mies.	Z przesyłką pocztową na prowincji, oraz poza granicami Cesarstwa Rossyjskiego. rocznie	półrocz.	kwart.
	Ruble i kopiejki				Ruble i kopiejki		
KŁOSY, czasopismo tygodniowe illustrowane, wraz z **wielkiem bezpłatnem premium pism Michała Bałuckiego,**	8 —	4 —	2 —	— 67	12 —	6 —	3 —
ŚWIT, pismo illustrowane dla kobiet, wraz z dodatkiem wzorów, ubrań i i robót kobiecych	7 20	3 60	1 80	— 60	10 —	5 —	2 50
Część Świtu Literacka bez dodatku modnego	4 —	2 —	1 —	— —	6 —	3 —	1 50
Część Świtu Modna bez dodatku literackiego	4 —	2 —	1 —	— —	6 —	3 —	1 50
Biblioteka Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej, ...	4 80	2 40	1 20	— 40	4 80	2 40	1 20
Tygodnik Romansów i Powieści . .	3 —	1 50	— 75	— —	4 —	2 —	1 —
Tanie Wydanie Powieści Elizy Orzeszkowej: jeden tom miesięcznie, rocznie 12 tomów: dla prenumeratorów któregokolwiek z powyższych wydawnictw.	7 80	3 90	1 95	— 65	10 20	5 10	2 55
Dla nieprenumeratów tychże wydawnictw	12 —	6 —	3 —	1 —	13 80	6 90	3 45

Za akuratne dostarczanie pism naszych tylko wtedy odpowiadamy, gdy prenumerata bezpośrednio u nas jest opłaconą.

S. Lewental,

2296r **Redaktor-Wydawca «Kłosów,» Nowy-Świat № 41.**

...ka i wychowanie.

Potrzebny student matematyk za skromnem wynagrodzeniem. Wspólna 27. Wiadomość u stróża. 17585

Potrzebna na wieś nauczycielka szwajcarka lub polka, z dobrym akcentem francuzkim i konwersacją niemiecką. Pierwszeństwo mieć będzie ta, która pełniła już obowiązki. Dobra rekomendacja jest wymagana. Zgłosić się: hotel Saski № 46, od godz. 3-ej do 4-ej po południu. 17513

Do kompletu nauki języka niemieckiego i literatury niemieckiej, zgłosić się może kilku uczestników. Wiadomość: Nowogrodzka № 31 stary, mieszkania 8. 17553

Prof. de Préchamps, Długa 23. Francuzka z niemieckim, przybyła na własny koszt, z patentami, z muzyką i rysunkiem, do umieszczenia. 17594

Student uniwersytetu mający 11-letnią praktykę, poszukuje zajęcia w Warszawie i na prowincji. Prowadzi specjalnie naukę początkową i przysposabia do wszystkich klas gimnazjów męzkich i żeńskich. Udziela także korepetycyj w zakresie gimnazjalnym. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod wyrazem: „Wychowanie.“ 2416

Prof. de Préchamps, Długa 23. Paryżanka wykształcona daje lekcje u siebie i na mieście. 17546

Nauczycielka która posiada wyższy patent rządowy, pragnie udzielać korepetycje, lekcje i języka francuzkiego. Wiadomość: ulica Hoża róg Kruczej № 22, mieszkania № 20, od g. 3—5. 17584

Francuzki, bony wyższe, mogą otrzymać natychmiast korzystne miejsca. Wiadomość w biurze nauczyciel. Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 17586

Posady i prace.

Uczeń potrzebny do introligatora i wyrobu pudełek. Marszałkowska 125. 16420

Małżeństwo poszukuje miejsca do pana wiekowego lub do wdowca, do zajęcia się dziećmi i gospodarstwem kobieta energiczna, sumiennie pojmująca swoje obowiązki, za mieszkanie, jaką pensję. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. M. Ł. 17397

Młody człowiek, mający świadectwo z 6-ej klasy St.-Petersburskiego gimnazjum, poszukuje miejsca praktykanta w kantorze przemysłowym, handlowym, lub w jakiejkolwiek instytucji prywatnej. Wiadomość: Świętokrzyzka № 12—16, m. 27. S. G. 17207

Panny zdatne potrzebne są do krawieczyzny damskiej. Solna № 11. 17439

Potrzebną jest panna, kompletnie uzdolniona do kroju sukien. Ul. Szpitalna № 3, mieszkania 2. 17411

Panny potrzebne są do staników, spódnic i rękawów, uzdolnione. Ulica Złota № 41 nowy, mieszkania 13. 17366

Panny uzdolnione do kwiatów i podręczne potrzebne są zaraz do pracowni Wandy Wiszniewskiej. Świętojerska 24. 2413

Potrzebny jest uczeń do cukierni. Marszałkowska № 117. 17549

Zaraz potrzebny tapicer, do magazynu mebli Józefa Witkowskiego. Nowy-Świat № 32.

Potrzebne są panny podręczne do sukien. Ulica Grzybowska № 48, m. 31. 17539

Zdolny preser i maszynista litograficzny, poszukuje miejsca. Oferty proszę składać w kant. Kur. Warsz. pod lit. K. K. 17496

Rządca kawaler poszukuje odpowiedniej posady za wynagrodzeniem rs. 200, zaraz lub od 1-go Stycznia. Zgłoszenia przyjmuje biuro W. Łuczyńskiego, ul. Trębacka № 1.

Osoba odpowiednio uzdolniona, poszukuje zajęcia lektorki. Oferty uprasza składać w kantorze Kur. War. pod lit. M. M. 17466

Potrzebne są panny do okryć i maszynistka. Krak.-Przedm. № 40, od frontu.

Uczeń potrzebny do stolarza meblowego. Ulica Orla № 10. 17544

Osoba młoda posiadająca języki, inteligentna, dobrze obeznana z handlem, mogąca się wykazać poważnemi rekomendacjami, znajdzie zaraz miejsce w magazynie jubilerskim, Krakowskie-Przedm. № 9. 2430

Kupno i sprzedaż.

„Wschód.” Dywany perskie, bucharskie, angielskie, strzyżone i gładkie, wojłokowe, uralskie, serwety, najróżnorodniejsze chodniki, oraz różne wyroby orjentalne, poleca specjalny skład dywanów, Mazowiecka № 16, w podwórzu. Ceny najniższe. 2256

Meble: garnitur czarny rzeźbiony orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy № 35, stróż wskaże. 16773

Meble: garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslongi i różne meble, tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, róg placu św. Aleksandra, wiad. u stróża.

Do sprzedania zupełnie nowy fortepian fabryki Kralla i Seidlera. Wiadomość: ul. Chmielna (8) 14, w mieszkaniu p. Dłużniewskiej. 17587

Meble, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble i lustra, tremo i firanki, z 6-ciu pokojów kompletne urządzenie, do sprzedania bardzo tanio, częściowo, przy ul. Chmielnej № 32 nowy, pomiędzy Bracką i Marszałkowską, mieszkania 9. 17488

Futro szuba niedźwiadki, mało używane, do sprzedania. Pańska 25, m. 1. 17574

Meble bardzo gustowne, z 5-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy, łóżka, umywalnia, toaleta, z jadalni eleganckie dębowe urządzenie, biuro otomana, biblioteka, oraz kolumny, kandelabry, dywany, firanki, do sprzedania tanio, przy ulicy Chmielnej № 22, (nowy 28), idąc od Brackiej 3-ci dom, w bramie, 1-e piętro, mieszkania 3. 17530

Meble do sprzedania z kilku pokojów, razem lub częściowo, bardzo tanio. Chmielna № 8, nowy 14, mieszkania 9, między Bracką i Nowym-Światem. 17105

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny i orzechowy, lustro, krzesełka fantazyjne, trema, kredens, krzesła, stół, szafy, stolik damski, komoda, łóżka toaleta, umywalnia, kolumny, dywany, dwie szafy bogato rzeźbione, dębowe; firanki, chodniki, Ul. Marszałkowska № 111, między Złotą i Chmielną, na pierwszem piętrze, mieszk. 16.

Meble ozdobne do 4 pokojów, garnitur czarny, rzeźbiony, kryty aksamitem, lustra, tremo buduarowe, ozdobne szafki, szafy, szeslong, umeblowanie jadalnego pokoju, biurko, łóżka, tualeta, umywalnia, krzesełka fantazyjne, kolumny kwiaty, razem lub częściowo do sprzedania. Zielna 11. nowy 19, mieszkania 4. 17558

Futro lisy świeżo kryte materją, garnitur tumakowy, palto syberynowe i suknia czarna jedwabna, do zbycia. Ulica Warecka № 15/13, mieszkania № 6. 17498

Mebli garnitur salonowych, oraz inne tanio. Nowy-Świat 16, róg Jerozolimskiej, stróż wskaże. 17536

Salopa za rs. 18 do sprzedania. Bielańska № 8, 1-e piętro, mieszkania 3. 2436

Do sprzedania: 100 łokci czarnej materji jedwabnej, 100 łokci kolorowej materji jedwabnej, na suknie, sztuka płótna w lepszym gatunku. Cena stała. Wiadomość: kiosk, ul. Bracka róg Chmielnej. 17505

Do sprzedania futro męzkie i suknia czarna. Włodzimierska № 5, m. 6. 17369

Czarnych lisów syberyjskich błam piękny. Warecka 9 nowy, mieszkania 48, od 3-ej po południu. 17347

Poloneza syberynowa, lampa wisząca do przedpokoju, prawie nowe, do sprzedania. Krucza 24, m. 36, od 10—3. 17403

Garnitur mebli ładny, stoły, lustra, futro męzkie, do sprzedania. Warecka 9 nowy, mieszkania 48, od godz. 4 po połud. 17014

Fortepian palisandrowy fabryki Kralla i Seidlera, o 7 oktawach, z przyjemnym metalicznym głosem, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 250. Zielony plac № 13, m. 8, obok hotelu Francuzkiego. 16949

Kareta dwu-osobowa, faeton-Victoria, sanki, uprząż do sprzedania. Marszałkowska 15, stróż wskaże. 2444

Szafa sklepowa, duża, ozdobna, z lustrzanemi drzwiami, zdatna do magazynu mód do sprzedania. Marszałkowska 11, szwajcar wskaże. 2443

Tanio fortepian Buholtza, bardzo dobry; rozmaite meble, łóżka żelazne. Krakowskie-Przedmieście № 14, mieszk. 10. 17528

300 narzędzi tokarskich, amatorskich i maszynka do wyrzynania drzewa, prawie nowe, w szafce mahoniwej do sprzedania, za rt. 100. Adres w biurze ogłoszeń, Senatorska 18/26. 2441

Kanapa i sześć napoleonek mahoniowych za rs. 25. Chłodna № 32, w prawej oficynie na dole. 17503

Futro damskie i suknia do sprzedania. Ul. Złota № 15 (nowy 30), mieszk. 16. 17375

Meble do sprzedania: garnitur czarny, szeslong, kanapka buduarowa, krzesła fantazyjne, lustra, kolumny czarne, stoliczki i biurko damskie, biblioteczki, szafki do bielizny, bardzo ozdobne, tualeta wielka paryzkiego wyrobu, wytwornie rzeźbiona, z jadalni umeblowanie dębowe, stoliczki do kart, wieszadła, firanki, lampy, obrazy olejne i wiele sprzętów domowych. Bracka № 20, szwajcar wskaże. 17126

Czapki sukienne, kortowe męzkie w różnych formach, można „najtaniej kupić” u Truchlińskiego, Marszałkowska 139. 2419

Jałóweczki dwie rasy morawskiej, Kuhlandl, do sprzedania w mleczarni leczniczej, Marszałkowska № 4a. 17385

Pianino nowe czarne do sprzedania. Złota № 32, mieszkania 13. 17416

Kupuje: książki, sztychy, obrazy, porcelanę, kryształy, bronzy, zegary, zbroje, dywany, makaty, szale, meble, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. Księgarnia antykwarska B. Bolcewicza, Saski plac Nr 5, róg Królewskiej. 15014

Szal francuzki nowy do sprzedania za b. mierną cenę. Wiadomość: ulica Freta-Wązka № 30, mieszk. 4, dom Wrzoska Jana.

Do sprzedania: szafy masiv mahoniowe, zdatne do urządzenia apteki, cukierni i t. p., oraz krzesła i stoły z blatami marmurowemi, przy ulicy Trębackiej № 9/11, dom Steinkelera, stróż wskaże. 17419

Dywany, serwety, chodniki, kołdry, „najlepiej kupić“ w głównym składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. Handlującym rabat. 2386

Do sprzedania: mufka, kołnierz sobolowy i obłożenie futra tomakowe. Wspólna № 10, m. 5, od godziny 2—6 po południu. Tamże jest szal biały koronkowy staroświecki, bardzo ładny, do sprzedania, mogący służyć do przybrania sukni lub za sortie de bal.

Pianino zagraniczne do sprzedania. Róg Chmielnej i Zgoda № 1, m. 1. 17577

Fortepian Erarda jest do sprzedania na raty. Rano od 10—12. Erywańska 3, m. 2.

Szafy i półki sklepowe do sprzedania tanio. Róg Mokotowskiej i Pięknej № 3.

Skarpetki wełniane po kop 40 sprzedaje skład maszyn pończoszniczych, pojedyńczo i hurtownie, Mazowiecka 14. 1862

Bibljoteka, meble, kredens, stół, krzesła, łóżka, szeslong, szafy, szuba damska, futra męzkie. Szpitalna 5, mieszk. 1. 17310

Fortepian w rodzaju pianina, z pięknym tonem, do sprzedania za rs. 140. Ul. Leszno № 77B, wiadomość u właściciela domu.

Fortepian sprzedaje na raty, wynajmuje. Nowy-Świat 47. Kędzierski. 15410

Maszyny pończosznicze, nowej, ulepszonej konstrukcji, poleca skład maszyn Juljana Berg. Mazowiecka 14. 97

Interesa handl. i majątk.

Sklep z eleganckiem urządzeniem do sprzedania za rs. 160. Śliska № 50. 2433

Do interesu bardzo korzystnego koncesjonowanego przez rząd, potrzeba wspólnika lub wspólniczki z kapitałem kilku tysięcy rubli. Złota 5, mieszk. 5, od g. 3—5. 17514

Potrzebne rs. 5,000 na 1-szy № hypoteki majątku pod Warszawą. Wiadomość: ulica Marszałkowska 54, mieszkania 19, od godziny 4—6. 17573

Interes przemysłowy dający obrotu rubli 60,000. potrzebuje wspólnika z 3,000—4,000 rs. do nabywania materjałów za gotówkę.— Wiadomość: Marszałkowska № 105, mieszkania 4, od godziny 4—6. 17405

Sklep niciarsko-norymberski od 5 lat egzystujący, z powodu wyjazdu do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w tymże sklepie u właścicielki, Rymarska № 5. 17356

Dystrybucja do sprzedania. Wiadomość: Wązka-Freta № 25, w sklepie. 17367

Żądanym jest do nabycia interes handlowy lub przemysłowy, z pewnym odbytem, w cenie około 10,000 rs., w zamian za dom w Warszawie. Oferty w kantorze Kur. War. pod adresem N. N. (handel). 2420

Powązki. Grób do odstąpienia. Wiadomość: kiosk, przed domem Roezlera, Krakowskie-Przedmieście. 17289

Skład węgli do sprzedania. Wiadomość: ulica Długa № 28. 2438

Dystrybucja do sprzedania za rs. 250.— Marszałkowska 92, blizko dworca. 17520

Sklep wiktuałów do sprzedania, w bardzo dobrem miejscu. Wiadomość: ulica Niecała № 11, w sklepie wody sodowej. 17534

Interes przynoszący dochodu 100%, bez konkurencji na okolicę Radomia do sprzedania, lub oddania w współkę, cena rs. 600 z towarem i urządzeniem. Adres: Jan Tomczak, piekarnia wiedeńska i fabryka pierników, Radom. 17499

Poszukuje się interesu pewnego, dobrze procentującego, do współki lub nabycia, kapitał około 4,000. Oferty przyjmuje kiosk, Plac Teatralny lit. T. 2445

Placu 10,000 łokci kwadratowych, za rogatką Belwederską, jest do sprzedania, za cenę bardzo przystępną. Bliższa wiadomość: ulica Danielewiczowska № 2, w składzie wódek. 17286

Do sprzedania folwark, gubernja warszawska, powiat Nowo-Miński, z Warszawy dwie godziny jazdy, włók 32½. Bliższa wiadomość: Krochmalna 38, mieszkania 7, u p. Baranowskiej, od 10 do 2-ej i na Dzikiej № 70, dom p. Gano, St. Mierosławski, od 4-ej do 6-ej. 17017

Do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki po towarzystwie rs. 8,000. Wiadomość: Złota № 15/33, m. 9, pomiędzy 4-tą i 5-tą po południu. 17258

Magle do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 73. 17430

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu zmiany interesów. Pańska № 76A. 17599

Sklep z wyrobami żelaznemi do sprzedania. Marszałkowska № 92, mieszk. 11, od 2-ej do 4-ej po południu. 17491

Plac 3,640 łokci, w środku miasta, na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania. Marszałkowska № 92, mieszk. 11, od 2-ej do 4-ej po południu. 17490

Do sprzedania 6,400 łokci placu, wraz z domem i zabudowania fabryczne murowane. Marszałkowska № 92, m. 11, od 2 do 4 po południu. 17489

Sklep spożywczo-dystrybucyjny jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość: ulica Nowo-Wielka № 5, mieszkania 3. 17407

Folwark do sprzedania pod Warszawą, bez żadnych służebności, z lasem i łąkami, włók 20, dobrze zagospodarowany. Wiadomość: ul. Hortensja № 7, m. 7. 2457

Lokale.

Pokoiki dwa na dole, z meblami, pościelą, samowarem, obsługą, Krakowskie-Przedmieście 7. 17328

Pokój umeblowany, z opałem, usługą lub z całodziennem utrzymaniem. Widok 5, m. 1.

2 pokoje kawalerskie na 1-m piętrze za rs. 12 miesięcznie z góry, zaraz do wynajęcia. Marjensztadt 4, nad Wisłą. 17519

Pięć lub sześć pokojów zupełnie odnowionych, z kuchnią, komórką, zlewem, waterklozetem i balkonem, na 2-m piętrze od frontu. Róg Marszałkowskiej i Hożej № 83.

Do wynajęcia w każdym czasie lub od 1 Stycznia, przy rogu ulicy Leszno i Przejazd № 653/4, 6 pokoi, przedpokój i kuchnia, na 1 piętrze, może być i rozdzielony. Wiadomość u rządcy domu. 2425

Na 1-m piętrze 6 lub 5 pokojów, kąpiele i wszelkie wygody, zupełnie odświeżone, dom za Nowozielną, Zielna 31. 17361

Przy zacnej rodzinie dwa pokoje umeblowane do odnajęcia, razem lub pojedyńczo. Bliższa wiadomość: Hoża 26—7. 17352

Pokój przy familji dla przyzwoitej kobiety. Cena nader przystępna. Chmielna № (17) 27, od 1-ej do 5 zastać można w domu.

Jest do wynajęcia zaraz ładny pokój umeblowany lub nie, z osobnem wejściem, dla emeryta lub innej osoby spokojnej i przyzwoitej. Sienna № 17, na 1-m piętrze, m. 4.

Pokój frontowy z osobnem paradnem wejściem, z samowarem, meblami i usługą.— Wspólna № 40, mieszkania 6. 17016

Sklep do najęcia zaraz za rs. 100 rocznie, sam lub z mieszkaniem. Róg Pięknej, Kruczej i Mokotowskiej № 3. Tamże szafy i półki sklepowe do sprzedania. 17386

2 pokoje z kuchnią za rs. 100 rocznie zaraz do najęcia. Róg Pięknej, Kruczej i Mokotowskiej № 3. 17387

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia od Nowego-Roku, przy ulicy Miodowej, w zwanym pałacu Dyzmańskich № 2, wiadomość u właściciela. 16738

Oficyna oddzielna mająca dużo światła, składająca się z parteru i pierwszego piętra, do wynajęcia od 1 Stycznia 1886 r. lub wcześniej, za cenę przystępną. Lokal powyższy jest bardzo wygodny na obszerny warsztat, zakład przemysłowy, skład towarów, szkołę i t. p. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej № 26 (pierwszy dom za Dobroczynnością), albo u właściciela, Krakowskie-Przedmieście 42, mieszkania 3. 17597

Do wynajęcia zaraz dwa umeblowane pokoje z przedpokojem. Oboźna № 3, m. 4, 1-szy dom od Krakowskiego - Przedmieścia, 1-e piętro od frontu. 17598

Doniesienia rozmaite.

„Tramwaj,“ kalendarz humorystyczny, zawiera przeszło 30 kolorowanych rycin. Tekst najlepszych humorystów. Cena kop. 20. We wszystkich księgarniach, kioskach i u kolporterów. Skład główny: księgarnia Paprockiego. 17360

Opakowanie mebli, fortepianów, tanio, solidnie. Zakład opakowań, Makow, Solna 18.

Bukowska akuszerka, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w wspólnych i oddzielnych pokojach. Opieka troskliwa, dyskrecja, umieszczenie dziecka. Opłata nizka. Bednarska № 21. 17341

Młoda kobieta ze zdrowym i świeżym pokarmem, życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Ulica Łucka 23, m. 34, dom Götza.

Dziecko jest do wzięcia za swoje, niechrzczone, chłopiec. Ul. Furmańska № 8, mieszkania 14, 3-e piętro. 17571

Weksel rs. 200, wystawiony dnia 11/10 przez pana Lejbusza Glassweina, płatny dnia 10/3 86, na zlecenie pana L. Glassweina i przez tegoż in blanco żyrowany zgubiony został. Ostrzega się, aby nikt takowego nie nabywał, gdyż stosowne kroki gdzie należy poczyniono. Znalazcę uprasza się o oddanie za nagrodą, do M. J. Spielreina, Pawia № 1/5.

Dnia 27 b. m. przechodząc ulicą Marszałkowską, zginął piesek pokojowy, rodzaj wyżełka angielskiego, koloru ciemno-żółtego. aż do białego, z długim włosem, biały pod mordką i kiściastym żółtym ogonkiem, zakończonym biało. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ulicę Wspólną № 30, mieszkania 6, za stosownem wynagrodzeniem.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatral ny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 21 Октября (2 Ноября) 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.